

SŁOWO

Wilno, Czwartek 21-go maja 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 5.

DZIŚ W NUMERZE:

Caus foederis.
Uwagi dla antymonarchistów.
Cz. J. Fairfax — milijarder.
O „nagonce partyjnej”
Mnsgr. Zecchini o kłamstwach litewskich.
Burze gradowe w Rosji.
Z Sądów.
Hateerstwo polskie.

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niezależeństwie z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekst 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wn. ch. świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

Caus foederis.

Mowa Siressemanna, którą podaliśmy przedwczoraj, a w której niemiecki minister spr. zagr. kładł akcenty na sympatii swojej do Rosji i na konieczności zmiany granicy wschodniej Niemiec, w tłumaczeniu na zwyczajny, niedyplomatyczny i język brzmi jak następuje:

„Panowie Anglicy, jeżeli nam nie pozwolicie zabrać u Polaków Śląsk i Pomorze, to w dalszym rozwoju wypadków dziejowych podzielimy sobie Polskę na wspólnie z Bolszewją, co niewątpliwie wzmocni międzynarodowe stanowisko Sowietów”.

Anglija, która się wycofuje z polityki europejskiej, jest dziś głównym przeciwnikiem ekspansji Sowietów. Pod jej więc adresem skierowana jest groźba probolszewickich Niemiec.

Niemca mowy o tem, abyśmy mogli Śląsk i Pomorze oddać. — Pisze w ten sposób nie dlatego, abyśmy za p. Dmowskim uważali, że Śląsk i Pomorze to Polska klasy 1-iej, Wilno Polska II-iej klasy, a Kowno i Mińsk to Polska klasy III-iej. Wychoodzimy z wprost przeciwnych założeń. Wierzymy w istnienie moralności państwowej. Taka moralność państwowa nakazuje państwu bronić każdego łokcia kwadratowego swego terytorjum, zupełnie niezależnie od wartości politycznej, ekonomicznej czy geograficznej tego łokcia terytorjum, ale wprost dlatego, że obrona swego terytorjum jest najistotniejszym, najbardziej kategorycznym obowiązkiem państwa. Państwo ma obowiązki wobec swych obywateli, ale nierównie większe wobec ziemi nad którą panuje.

Bez wojny, bez klęski, bez wojsk niemieckich w Warszawie, a bolszewickich w Wilnie, Śląska i Torunia nie oddamy. Nie dlatego, piszemy, abyśmy chcieli wypowiedzieć jakieś dogmatyczno-kaligraficzne wzory elementarnych zasad uczciwości politycznej i honoru państwa, — ale dlatego, że sytuacja jest istotnie groźna. Podczas wojny r. 1792 posłowie polscy udali się do Berlina wskazując, że wojna z Rosją stanowi casus foederis przewidziany w układzie polsko-pruskim. Historia uczy nas, że Polska szczęścia do sojuszy nie miała, że Prusy armji ks. Poniatowskiego nie dały ani jednego żołnierza.

Mowa dr. Stressemanna winna wywołać stanowczą odpowiedź w parlamencie francuskim. Pan Painleve w wolnych chwilach od pisania listów do p. Wasyńczuków, — powinien również głośno i wyraźnie jak p. Stressemann mówił o rewizji wschodnich granic Polski, — oświadczyć, że naruszenie granic Polski możliwe jest tylko drogą wojny Francji z Niemcami.

Czekamy, że to w parlamencie francuskim oświadczy p. Painleve lub p. Briand. Mamy nadzieję, że prowokacyjna mowa dra Stressemanna taki istotnie będzie miała rezultat.

Ala na marginesie tego wypadku zanotować i podkreślić należy dwie okoliczności;

Dla Niemiec zdobycie Pomorza i Śląska nie jest sprawą najważniejszą. Daleko intensywniej i boleśniej odczuwają Niemcy inne ciężary wynikające z traktatu Wersalskiego. Niemcy są rozbrojone, a życzą sobie mieć armję.

Niemcy mają płacić olbrzymie odszkodowania, a płacić wcale niechęć.

Niemcy są republiką i t. d. Stressemann wskazuje na Śląsk i Pomorze tylko dlatego, że właśnie w kwestji rewizji granic wschodnich spodziewa się najmniejszego oporu.

Tutaj właśnie należy wyraźnie określić stosunek Polski do traktatu Wersalskiego. Jesteśmy tego traktatu pierwszymi, najbardziej powołanymi obrońcami. Ale miejmy odwagę powiedzieć, że broniąc całości traktatu Wersalskiego, specjalnie bronimy właśnie jego postanowień oddających nam Śląsk i Pomorze i że jest nie do pomyślenia aby Polska pójść mogła za radami części prasy francuskiej, (coraz to większej części mówiąc nawiasem) która nam wskazuje na oddanie Śląska i Pomorza, jako na doskonały środek zabezpieczenia wschodnich granic Francji.

Miejmy raz odwagę powiedzieć, że uczynimy raczej naodwrot. Przedstawiamy dla Niemiec sojusznika o wiele poważniejszego, aniżeli Bolszewją. I raczej się zgodzimy na rewizję innych punktów traktatu Wersalskiego, aniżeli właśnie artykułów o granicy niemiecko-polskiej.

„Słowa wyraźne czynią dobrych przyjaciół” — mówi przysłowie tacińskie. Wyraźne oświadczenie, że Śląska i Pomorza dla zabezpieczenia Francji nie oddamy, że będziemy woleli raczej z Niemcami zawierać pakt nadwiślański, aniżeli własną ziemią i własnym wstydem okupować pakt nadreński — wyjaśni nasz stosunek do Francji a nawet wzmocni przyjaźń francusko-polską o wiele mocniej, aniżeli łagodne uśmiechy polskie na wiadomość o korespondencji Painleve-Wasyńczuk.

TELEGRAMY.

Lord Balfour o finansach perskich.

LONDYN 20 V. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów Balfour udzielił wyjaśnień co do stanu finansów perskich. Według informatora rządowego, Persja pod względem finansowym znajduje się obecnie w warunkach lepszych od niektórych, nawet silniejszych od niej państw. Budżet perski został faktycznie doprowadzony do równowagi. To też kraj ten może powinszować sobie odniesionych w tym kierunku sukcesów.

Burza we Francji.

PARYŻ 20 V. Pat. Burze połączone z gradem, które szalały 48 godzin, poczynił szkody w zasiewach oraz wywołały wylewy. Zginęło bardzo wiele bydła.

Kongres kolejowy.

LONDYN 20 V. Pat. W czerwcu r. b. otwarty zostanie tutaj międzynarodowy kongres kolejowy. W obradach kongresu wezmą udział przedstawiciele całego niemal świata cywilizowanego w liczbie około 1500 osób.

Zawalenie się domu.

MOSKWA 18 V. PAT W miejscowości Zundedy na Kaukazie zapadł się w czasie wesela gruzińskiego dom, w którym znajdowało się 400 osób. 100 osób poniosło śmierć. Wiele jest ciężko rannych.

MNSG. ZECCHINI O KLAMSTWACH LITEW.

Z Rygi donoszą: Nucjusz papieski Mnsgr. Zecchini udzielił wywiadu współpracownikowi „Latwijas Wehstnesis” w sprawie zarzutów podniesionych przez Litwę. Nucjusz zaznaczył, że wszystko co mu zarzucano jest nieprawdą. Po raz pierwszy dowiaduje się jakoby miał być z Litwy usunięty. Litwę opuścił dobrowolnie, a rząd litewski udzielił mu wizy dyplomatycznej. Dalej nucjusz oświadczył, iż nie wywierał żadnego wpływu w sprawie zatargu litewsko-polskiego na korzyść Polski ponieważ jego jurysdykcja nie obejmuje ziem Polski. Jeżeli mu zarzucają że jest przyjacielem Polski, to może Bogu za to dziękować że nie jest wrogiem żadnego narodu na świecie. Na zakończenie Mnsgr. Zecchini podkreślił, że w sprawie konkordatu w żadne intrzygi się nie wdawał i wdawać się nie mógł.

Możliwości angielsko-polskich stosunków gospodarczych.

LONDYN. 20.V. (Pat). Prezes związku przemysłu angielskiego plk. Whitley wygłosił w Liverpoolu obszernie przemówienie, w którym między innymi określił kwestję wielkich możliwości, opierających się na polu stosunków gospodarczych polsko-angielskich. Pułkownik podkreślił naturalną niechęć Polaków do Niemiec i dające się odczuć dążenie Polski do nawiązania ściślejszych stosunków z W. Brytanią. Whitley wskazuje następnie na gorączkowe wysiłki Niemiec w kierunku zdyskredytowania stanu gospodarczego Polski. Mówca nazywa wysiłki te bardzo przeżyłymi. Zdaniem jego zmierzają one do zniechęcenia zagranicy do większego zainteresowania się Polską dla udzielenia jej pomocy w zakresie rozwoju gospodarczego, aby tym sposobem Niemcy mogły zapewnić sobie całkowicie nie tylko zbyt na rynkach polskich, lecz również, aby mogły one zdobywszy rynki polskie stworzyć tam podstawę dla przeniknięcia do Rosji.

Huragan i grad na południu Rosji.

Z Rygi donoszą: Nad gubernją Kałużską szalała niezwykle silna burza gradowa i huragan. W Małojarskiej gminie huragan zniszczył 40 domów. Grad dochodził do niebywałej wielkości kurzego jaja. Z gubernji Kijowskiej donoszą również o podobnej burzy w powiecie Berdyczewskim, która sprawiła znaczne spustoszenia zasiewów.

W komisjach sejmowych.

Ustawa o najwyższych władzach wojskowych.

Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (Ch. N.) w pierwszym punkcie porządku dziennego rozpatrywała projekt ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o zasilkach dla rodzin rezerwistów. Po reteracie pos. Jaworowskiego (P. P. S.), projekt ustawy uchwalono bez zmian w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono następnie do dalszego ciągu dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Art. 12 przyjęto w brzmieniu, zaproponowanym przez referenta pos. Stefana Dąbrowskiego (Ch. N.) z 2-ma poprawkami redakcyjnymi — pos. Załuski i Rusinka, jak następuje: «Organem rządu dla rozpatrywania podstawowych zagadnień obrony państwa i sposobów ich załatwienia jest Rada Obrony Państwa».

Nad artykułem 13-m, dotyczącym składu R. O. P., rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komisji. Artykuł ten przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez referenta, z poprawką pos. Załuski (Z. L. N.), i w myśl której w skład R. O. P. wchodzi jeszcze minister rolnictwa.

Ostatecznie artykuł ten brzmi jak następuje: «W skład R. O. P. wchodzi Prezes Rady Ministrów — przewodniczący, minister spraw wojskowych — stały zastępca przewodniczącego, jako członkowie — minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu, minister przemysłu i handlu, minister rolnictwa i minister kolei; jako członkowie z głosem doradczym — generalny inspektor i szef sztabu generalnego. Jeżeli przedmiot obrad R. O. P. dotyczy zakresu działania innych ministrów, będą oni także brali udział w posiedzeniach R. O. P., na wezwanie jej przewodniczącego w charakterze jej członków. Na posiedzenia R. O. P. mogą być powoływani rzeczoznawcy wojskowi i cywilni».

Poprawki posła Miedzińskiego (Wyzw.) ażeby nie precyzować w ustawie, że minister spraw wojskowych jest stałym zastępcą przewodniczącego, oraz, aby skreślić szefa sztabu generalnego, jako stałego członka, upadły. Upadła również poprawka pos. Anusza, wprowadzająca ministra robót publicznych do R. O. P. jako stałego jej członka.

Upadła wreszcie poprawka pos. Liebermana (P. P. S.), podtrzymująca brzmienie rządowe, za czym oświadczył się z ramienia rządu ppk. Petrzycki, w myśl której generalny inspektor armji i szef sztabu generalnego posiadaliby głos decydujący, a nie doradczy.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna (Ch. D.) prowadziła wczoraj dalsze obrady nad budżetem m-stwa spraw zagranicznych.

Referent sen. Buzek (Piast) zakończył swe sprawozdanie o budżecie na r. b., podnosząc między innymi konieczność zapoczątkowania akcji budowy własnych gmachów na placówkach i w tym celu zaproponował przeniesienie 200 t. zł. z budżetu zwyczajnego do budżetu nadzwyczajnego. Sen. Buzek podniósł również konieczność utworzenia poselstwa w Pekinie, wreszcie, omawiając dochody M. S. Z. stwierdził, że taryfy konsularne są, jego zdaniem, zbyt wysokie. Politykę zagraniczną rządu sen. Buzek traktuje, jako idącą w dobrym kierunku.

Z ramienia M. S. Z. przemawiał dyrektor Babiński, który zawiadomił komisję, że są prowadzone prace nad rewizją taryf konsularnych w kierunku ich zmniejszenia.

Następnie przystąpiono do dyskusji ogólnej, pierwszy przemawiał sen. Lipkowski (Z. L. N.) który przedewszystkiem zwrócił uwagę na konieczność utworzenia poselstwa w Chinach oraz domagał się roztoczenia większej opieki nad przedstawicielstwami w Argentynie i Teheranie, ze względu na przemysł włókienniczy. Sen. Osiański (Wyzw.) wskazuje na liczebność naszych emigrantów we Francji i z tego względu domaga się powiększenia liczby konsulatów.

Sen. Zubowicz (Wyzw.) zapytuje ministerstwo w sprawie majątków Polaków, wywłaszczonych przez rządy łotewski i litewski. Sen. Nowodworski (Ch. D.) podnosi konieczność powstrzymania się od wszelkich zmian w budżecie, powiększających wydatki. Sen. Adelman (Ch. D.) uważa za konieczne roztoczenie opieki religijnej nad Polakami - katolikami w Rosji.

Sen. Szereszewski (K. Ż.) domaga się przemianowania konsulatu Rze- czo- p- c- z- y- p- o- s- p- o- i- t- e- j- w- J- e- r- o- z- o- l- i- m- i- e- na konsul generalny.

Sejm i Rząd.

Zmiany w Departamencie marynarki.

WARSZAWA 20-V PAT. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje Zarządzeniem z dnia 19 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił ze stanowiska dotychczasowego kierownika marynarki wojennej adm. Porębskiego i zamianował szefem marynarki woj. komandora Jerzego Swirskiego. Dotychczasowy zastępca kierownika marynarki wojennej kontradmirał Wacław Kłoczowski pozostaje w dyspozycji ministra spraw wojskowych, zaś kontradmirał Zwierkowski podporządkowano szefowi administracji armji. Dowódcą floty na miejsce komand. Swirskiego został mianowany komand. por. Józef Unrug, powołany rozkazem ministra spraw wojskowych z dnia 18-V. 1925 r. ze stanu nieczynnego do czynnej służby. Jednocześnie p. minister spraw wojskowych zwolnił ze stanowiska szefa sztabu kierownictwa marynarki wojennej komand. Petelena i zamianował szefem sztabu komand. podp. Solskiego Eugenjusza.

Apolityczność urzędników państwowych.

Minister spraw wewnętrznych Ratajski wydał okólnik, w którym zwrócił się do pp. wojewodów, aby ci położyli specjalny nacisk i przestrzegali podległych im urzędników państwowych o ścisłym przestrzeganiu bezstronności politycznej. Minister przypomina, że w myśl artykułu 21 ustawy o państwowej służbie cywilnej urzędnicy obowiązani są do przestrzegania apolityczności. W wypadku stroniczości pp. wojewodowie mają stosować art. 66 i 67 odnośnej ustawy w stosunku do podległych im urzędników.

Zmiany w policji politycznej.

WARSZAWA, 20.V (tel. wł. Słowa) Inspektor policji p. Piąkiewicz przeniesiony został na stanowisko kierownika policji politycznej w Poznaniu. Na jego miejsce w Warszawie zamianowano nadkomisarza Sakarza.

Urzędnicy u premiera.

WARSZAWA, 20.V (tel. wł. Słowa). Dziś popołudniu zgłosiła się do premiera Grabskiego delegacja urzędników państwowych z prośbą o nieobniżanie mnożnej na czerwiec, mimo że urzędowa statystyka wykazuje pewną zniżkę cen. Prośbę swą motywują urzędnicy tem, że uposażenie ich jest i tak niskie oraz powołują się na obietnicę rządu nieobniżania pensyj.

Podwyższenie dod. mieszkaniowego dla urzędników.

WARSZAWA, 20 V PAT. Zgodnie z obliczeniem statystycznym i obowiązującymi ustawami Rada ministrów na dzisiejszym posiedzeniu określiła mnożna na miesiąc czerwiec na 40 groszy. Równocześnie Rada ministrów zarządziła podwyższenie dodatków kwaterunkowych, dla urzędników państwowych, licząc od 1 kwietnia b. i.

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski prześwietlania, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena. Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

Dziś 21-go Maja o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się w Wileńsk. Klubie Handlowo-Przemysłowym (ul. Mickiewicza 33-a) roczne Walne zgromadzenie członków, które jest powtórne i prawomocne przy każdej liczbie obecnych członków. Porządek dzienny:

1. Rozpatrzenie sprawozdania i protokołu komisji rewizyjnej za 1924 r. i Budżetu na rok 1925.
2. Wybory członków zarządu.
3. Sprawy bieżące.

Uwagi dla antymonarchistów.

Zamieszczając poniżej „Uwagi dla antymonarchistów”, które wyszły z pod pióra jednego z profesorów naszego uniwersytetu, chcielibyśmy zaznaczyć, że dążąc do monarchii, uważamy monarchię parlamentarną za najdoskonalszy ustrój, którego spaceniem i zniesieniem jest parlamentarna republika. Natomiast dążąc do jednolitości, nawet jako recepty na rozpasanie demagogii nigdy nie chcielibyśmy popierać.

Jesteśmy w obecnej chwili świadkami gwałtownej nagonki prasowej na monarchistów i to co najdziwniejsze, że w nagonce tej biorą udział przy zdumiewającej zgodzie organy najróżnorodniejszych kierunków politycznych. Czyżby zdaniem ich niebezpieczeństwo monarchiczne było tak groźne, aby wymagało utworzenia wspólnego frontu, przy równoczesnym używaniu broni takiej jak ośmieszanie i ostentacyjne okazywanie przeciwnikowi, że go się nie traktuje poważnie? Przecież monarchizm w Polsce jest obecnie ruchem czysto ideowym i jeszcze nie zrobił najmniejszego kroku do zrealizowania swego programu, np. nie poczynił żadnych kroków przygotowawczych do postawienia swych kandydatów przy ewentualnych wyborach.

Być może jednak, że te obawy wywołane są nie tyle jakimś dziś jeszcze nierealnym niebezpieczeństwem monarchizmu, lecz instynktem, że dzisiejsza republikańsko-demagogiczno-policyjna forma rządu traci grunt pod nogami. Historia, ta magistra vitae uczy, że zwyrodnienie demagogii jest jedną z najstraszliwszych klęsk politycznych, które spaść mogą na państwo. Istnienie państwa wymaga ofiar ze strony ludności i jej poszczególne grupy na rzecz interesu ogólnopublicznego; demagogia posługuje się hasłami wręcz odmiennymi — wyyskując niewyrobinienie polityczne szerokich warstw ludności przedstawia im zasoby materialne państwa jako źródło niewyczerpane, z którego czerpać mogą dla własnych korzyści, a zdobycie władzy w państwie jako środek do czerpania. Oczywiście jest, że taka metoda musi prowadzić do niepowodzeń, a masom ludności w miejsce wypełniania obowiązków przynosić zawady. Wprawdzie wyłożona, sprawne przeprowadzona agitacja potrafi na czas wyborów zdołać wywrócić wyborców obawą przed widmem reakcji, może nawet przywrócić państwu, ale i te środki poczną zawodzić, gdy szerokie masy poczną ruinę gospodarstwa kraju, gdy przy tem widzieć będą że przecież nie najgorzej się dzieje tym, którzy ludność tak bezinteresownie przed reakcją bronią, że może zbytki tych ludzi więcej pochłaniają niżby pochłoniąć mogły nawet w najgorszym razie wybrki jednolitości, a tembardziej, że jednolitości, nawet lekkomyślny, więcej zawsze liczył z przyszłością niż ludzie, którzy wiedzą, że tylko chwilowo są przy władzy. Dla tego też — jak uczy historia — republikańska forma rządu

może istnieć i to nawet z korzyścią dla państwa tylko w tych warunkach, które niedopuszczają do rozpasania demagogicznego; zwyrodnienie demagogiczne z całą koniecznością wytwarza pragnienie jednolitości, nawet absolutyzmu. Historia dostarcza nam tego wiele dowodów. W Grecji republikańskiej jednolitość było zniechęczeniem, nazwa jednolitości tyranos była w oczach Greków synonimem ucisku. A przecież kiedy walki społeczne i zwyrodnienie demagogii poczęły wywierać swe owoce, nastrój w Grecji ulegał zupełnej zmianie. W odpowiedzi na żądania darowania długów i wzniesienia podziału ziemi, najpierw konstytucja Aten, a za nią konstytucje innych państw greckich zabraniają obywatelom swym podnoszenia tego rodzaju postulatów.

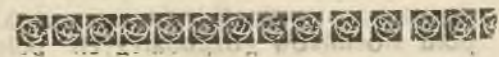
W nauce i literaturze dokonywuje się w ciągu 4 wieki zwrót zapatrywań na korzyść jednolitości. A poglądy te były trafne, jak pokazało doświadczenie. Republikańska Grecja, rozbita na drobne, nieprzyjazne państewka, szarpane walkami społecznymi skutkiem demagogii, poczyniła upadek i dochodzi do tego, że w końcu sam grek Polibios panowanie Rzymu nad Grecją uważa za rzecz dla Grecji dobrą. Upadek ten został wywołany tylko smutnymi stosunkami politycznymi, gdyż równocześnie zwoływał nellencki składa dowody swej siły i żywotności, odrywając tak wybitną rolę w państwach założonych przez wodzów Aleksandra Wielkiego (tzw. państwa djadochów). Nawet Ateny przestają być punktem centralnym kultury greckiej, bo na pierwsze miejsce wysuwa się w tym czasie Aleksandria, a Korynt, dawna metropolia handlowa Grecji, staje się tylko miejscem handlu tranzitowego. Kiedy wielki handel przenosi się na wschód, jego główną siedzibą staje się wyspa Rhodos, a kupcy grecki docierają karawanami do środkowej Azji, gdzie spotykają się z karawanami kupców chińskich.

W Rzymie zwyrodnienie demagogiczne życia politycznego rozpoczyna się od wystąpienia G. Gracchusa. W lat mniej więcej 50 los republiki w Rzymie był przypiętowany, bo Sulla niespodziewanie łatwo nawet bez swojej chęci stał się jednolitością, a chociaż sam władzy swej użył na przeprowadzenie reform, które miały podprzeć władzę senatu, a temsamem republikańską formę rządu, i sam władzę swą dobrowolnie złożył, to jednak republiki nie uratował, tylko wywołał kilkadziesiąt lat trwający okres anarchii, której kres położyło to, co w tych warunkach było jedynym

na tę chorobę lekarstwem, t. j. mądre, pełne umiarkowania jednolitość Oktawiana. Nawet pod rządami niesympatycznych imperatorów jak Tiberius, Domitianus, administracja państwa rzymskiego zostaje zreorganizowana, nadużyciom urzędników w prowincjach zostaje kres położony, uporządkowane zostają finanse; dobrobyt ludności, wyczerpanej ostatnimi wojnami, poczyniła się znowu podnosić. Tak więc w świecie starożytnym demagogia doprowadziła do jednolitości.

Ale i w czasach nam bliższych, we Francji, szarpanej przed wojną światową rozterkami wewnętrznymi, z szeregiem republikańskich odezwań się głos „dajcie nam króla lub pokój”. We Włoszech zamach Mussoliniego i faszystów był odpowiedzią narodu włoskiego na akcję komunistyczną, która skutkiem bierności rządu pod Giolittim była tam już niemal u celu. Nie zamierzam pisać politycznego traktatu o korzyściach monarchii dla Polski i o ułatwieniach, któreby monarchia dała nam przy pracy nad skonsolidowaniem naszej państwowości, ale jeżeli panowie antymonarchiści nie chcą w Polsce monarchii, to unikajcie tego, co musi nieuchronnie doprowadzić do jednolitości, t. j. rozpasania demagogii.

S!



Zarząd Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie zwołuje walne zebranie członków Towarzystwa na dzień 3 czerwca o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

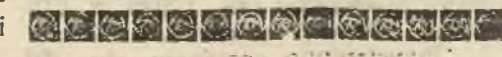
Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1924.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Ustalenie wysokości składek.
- 4) Zatwierdzenie budżetu na rok 1925.
- 5) Wybór 4 członków Rady na miejsce ustępujących.
- 6) Wybór 2 członków Zarządu na miejsce ustępujących.
- 7) Wolne wnioski.

O ile pierwsze zebranie wyznaczone na 3-VI nie dojdzie do skutku, to następne ważne bez względu na ilość obecnych odbędzie się w tymże lokalu dnia 17 czerwca o godz. 7-ej wieczorem.

ZARZĄD

Sekretarz Prezes
L. Kuczewski. St. Wańkowicz



D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują połączony i chory z ciepłotami kobiecego w Zakładzie Położniczym ul. W-Pohulanka Nr. 31.

Dyplomata sowiecki spiskowcem

Z Rewia donoszą Aresztowano tu szefa «centrosozju» i członka poselsstwa sowieckiego w Estonji Rejninga. Rewizje dokonane w biurach «centrosozju» wykazały że Rejning był jednym z organizatorów puc'h'u grudniowego, a obecnie tworzył tajną organizację terrorystyczną, której celem było dokonanie nowego przewrotu.

Epilog likwidacji jacejek komunistycznych na Polesiu.

W związku z likwidacją jacejek komunistycznych w gminach Kosickiej i Wysoko-Litewskiej z 24 aresztowanych komunistów Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu Litewskim w dniach 8, 9 i 11 b. m. skazał: 4-ch oskarżonych na 3 lata twierdzy każdego; 4 oskarżonych na 2 lata twierdzy każdego, 3 — na 6 lat ciężkiego więzienia, 4 na 4 lata więzienia ciężkiego i 9 oskarżonych uniewinniono.

— W związku z napadem na Napehana Borucha, wyrokiem sądu doraźnego na sesji wyjazdowej w Łunińcu z dnia 11 b. m. skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, mieszkaniec gminy Dąbrowicy pow. Sarnieńskiego, Jętręmi Pymakow, za udział w wyżej wspomnianym napadzie.

Wyrok został wykonany w dn. 12 b. m. o godz. 4 m. 45 rano.

Z Sądów.

Przykra pomyłka.

W środę dnia 20 b. m. Sąd Okręgowy w osobie sędziego Eydrygiewicza rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę szofera Władysława Hermanowicza, oskarżonego o kradzież maki.

Już na samym wstępie przewodu ujawniło się, że Hermanowicz — jest oskarżony niewinnie. Kradzież popełnił nadzwyczaj sprytny oszust niejaki Władysław Giermanowicz, który będąc złapanym na gorącym uczynku podszedł pod imię i nazwisko Władysława Hermanowicza.

Zawdzięczając jedynie obronie mecenasa Andrejewa, który zrezygnował z korzystania z okoliczności przemawiającej na korzyść osadzonego na ławie oskarżonych, jedną z głównie przemawiających okoliczności była ta, że Władysław Hermanowicz urodził w 1899 roku a Władysław Giermanowicz w 1900 roku, dalej, że w czasie gdy została dokonana kradzież Hermanowicz służył w wojskach saperkich, a Giermanowicz w dyonie samochodowym (makę skradziono podczas ładowania z samochodów do wagonu) ect. ect.

Sędzia Eydrygiewicz po tych wywodach sprawę skierował do urzędu prokuratorskiego celem ustalenia tożsamości istoniego winowajcy.

Ukarani przemytnicy srebra.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj między innymi w trybie uproszczonym głośną w swoim czasie sprawę przemytników Mendela Glińskiego i Morducha Supera.

Na początku 1921 roku żandarmerja wojskowa przyłapała w miejscowości Genciszki odległej o 1 1/2 klm. od ówczesnego pasa neutralnego przy granicy litewskiej kilku przemytników, usiłujących wywieźć z

Litwy Środkowej większą ilość srebra i złota.

Mendelowi Glińskiemu i Morduchowi Superowi odebrano wówczas 3 pudy i 1 funt srebra w bilonie rosyjskim. Oskarżeni usiłowali przekupić najpierw żandarmerję a później funkcjonariuszów policyjnych na posterunku w Mejszagoje.

Obronę oskarżonych wnosili adwokat Andrejew, który starał się udowodnić, że obowiązuje wówczas w danych wypadkach rozporządzenie Głównego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej gen. Żeligowskiego, na którym, został oparty głównie akt oskarżenia — zostało z czasem anulowane przez rząd polski, a to z racji rozszerzenia Wilna i rozciągnięcia jednakowych przepisów na całą Rzeczpospolitą.

Przewód sądowy ustalił, a oskarżeni nie zaprzeczali, że istotnie skonfiskowane wówczas w pobliżu pasa neutralnego srebro należało do nich. Sąd Okręgowy skazał oskarżonych na 100 złotych grzywny każdego, oraz za usiłowanie przekupstwa na 3 miesiące więzienia, którą to karę zastosowując amnestię obydwum darował.

Srebro zostało skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa.

Smieszna sprawa.

W tym że dniu również w trybie uproszczonym rozpatrywana była sprawa niejkiej Lei Melamed oskarżonej o sfalszowanie dokumentów wystawionych na imię Icka Nosona, wtedy gdy jak wykazał przewód były istotnie sfalszowane dokumenty na imię Icka Nosona, syna Morducha Kacmana, a policja szukała Morducha Ickinzona.

Zawły ten rebus sędzia Eydrygiewicz przekazał do rozwiązania Urzędowi Prokuratorskiemu przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Fairfax — miljarder.

(Dokończenie).

Ze statku na którym płynął z Ameryki do Europy, rozstał Fairfax radia do największych agencji Francji i Belgii. Obstawowały: demonstrację i widowisko, które byłyby godne jego uwagi. Chciał zobaczyć: rekonstrukcję wojny z lat 1914 — 1918-go. Polecał aby mu pokazano wszystko to, co przecierpiała Europa na frontach; katastrofy i spustoszenia; piekło Danta podniesione do kwadratu. Polecał aby inscenizacją takiego pokazu — uwzględniającego przedewszystkiem spustoszenia, które wyrządziły pociski przez niego samego dostarczone — zajął się najlepszy, jakiego Europa posiada, reżyser. Był przekonany, że oglądanie czegoś podobnego nietylko zaspokoi jego ciekawość, lecz i podnieci jego rwanie się do czynu i działalności. Szukał przecie w Europie pola, na którymby mógł dać upust rozpiętej go energii!

Gdy odpowiedzi agencji francuskich okazały się za mało przejętymi jego zleceniami, zwrócił się Fairfax do agencji angielskich. Te go naogół bardziej zadowolony. Agencja np. londyńska Berkley Limited zaproponowała rekonstrukcję bitwy pod Chateau-Thierry, w której tak wielką odegrało rolę zjawienie się na froncie wojsk amerykańskich uzbierających w lodolity oraz tanki właśnie Fairfaxa. Rząd lotewski — depeszowała agencja — gotów jest dostarczyć dla owego pokazu całą dywizję autentycznego wojska niemieckiego, dotąd internowaną gdzieś pod Rygą. Wystanoby ją na miejsce rekonstrukcji w pełnym ekwipunku, tudzież z arma-

tami i samolotami. Za tę przystługę żąda rząd lotewski względnie niedużo: tylko aby cała ludność Republiki Lotewskiej żywną była przez dwa lata.

Plan agentury londyńskiej ogromnie podniecił Fairfaxa. Pragnienie czynu wzmogło się w nim do tego stopnia, że zaczął fermentować i burzyć się jak woda selcerska w butelce. Trzeba go było przywiązać do maszyny aby nie popełnił najszaleńszych ekstrawagancji.

Był teraz pewny, że w Europie zgotują dlań coś... coś niebywałego! Rozpoczął z Berkley limited żywą wymianę depesz.

Wręcz atoli przeciwnego była zdania, co do tych europejskich «dziwów» i «cudów», córka Fairfaxa, prześliczna a rozpieszczona jedynaczka, Daisy. Wykpiła telegramy ojcowskie jako dziecinadę, w dodatku w złym guście.

— Czy papa sądzi — rzekła — że taki np. Napoleon radził się u jakiegoś Berkley limited lub Perriera i Spółki co ma robić? Miał tylko brutalną, bezwzględną wolę i paczkę czeków! Niech ojciec wstydzi się! Co za sens rekonstruować przeszłość, kiedy się ma otwarte przed sobą wszystkie możliwości przyszłości!

Fairfax musiał uznać słuszność rozumowań Daisy. Uspokoił się. Dał pokój przygotowywaniu widowisk reiospektywnych. Spragniony wrażeń wyładował szczęśliwie w którymś z portów angielskich.

Pierwsze atoli wrażenia były nader przykre. Fairfax natknął się co krok w Anglii na formalne sympatie germanofilskie. O „boszach” ani słowa. Gazyły przepelnione wiadomościami o tem, co się w Niemczech

dzieje, interesując się najdrobniejszym szczegółem... O kulturze niemieckiej (!) całe studia. W ilustracjach na każdej stronie coś z Niemiec. Kurs języka niemieckiego tu, tam, wszędzie! Marx, Nietzsche, ba, Einstein na wszystkich ustach! Formalnie w modzie Wagner, Bach, Mahler... Zwycięzcy ulegający wpływowi zwyciężonego! To rzecz przecie niesłychana!

Rozgoryczenie ostateczne wywołał w nim następujący epizod. Pragnąc choć w drobnej mierze rozproszyć opanowującą go znowu nudę, zorganizował oal kokotek pod patronatem pewnej Szkołki, żony kapitana angielskiej marynarki, specjalnie opiekującej się dostarczaniem mu coraz wyszukanich rozrywek. Otóż jedna z fruujących po balu kokotek, wzięwszy go poufale pod ramię, nie miała pilniejszego do roboty, jak zagadać go: *Kleiner, was kannst du leisten?* co, jak wiadomo, znaczy po niemiecku: „Panie ładny, jakże tam z tobą sychać?”

Tego było już dla Fairfaxa za wiele. Postanowił natychmiast opuścić Anglię. Dobiła go wizyta angielskiego ministra skarbu. Przyszedł go wymacać, czy nieadałoby się w Stanach Zjednoczonych zaciągnąć nowej pożyczki.

— Ekscelencja jest imperyaent! — odpalił Fairfax. Anglia zadłużona po uszy, nie nikomu nie płaci, o procenta trzeba się upominać... i o nową zabiegaj pożyczkę! To bezczelność. Bankierzy z Wallstreet wiedzą na szczęście doskonale jak rzeczy stoją. Anglia — kaput! Anglia ma na swej hipotece Indie i Irlandję. Anglia żyje już tylko szowinizmem francuskim, ineczeństwem belgijskim, przedsię-

biorczością amerykańską i pożyczkowymi metodami angielskimi...

I byłby ktoś w jej szesze jak długi gadał od rzeczy Fairfax: gdyby minister nie podniósł się, czerwony jak burak, Fairfax rzucił mu: „jeszcze we drzwi!”

— Co do mnie, nie dam ani szyling!

Zaproszenia na audjencję do króla Jerzego nie przyjął. Bał się, nalegałi tudzież zrzeczności tego monarchy. Odprawił na zbity łeb wszystkich agentów, *managers*, *ajntarzystów* etc. Miał dosyć tego kraju niedosmaczonych *roastbeefów* i niestrainnych portów, mgieł, herbaty mocnej jak piwo, dekoltów i starych angielskich Tembardeji, że Daisy była się raz po raz uznęła jak nieboskie stworzenie.

W aeroplanie, który go unosił na kontynent, tak mówił Fairfax do córki swej, Daisy:

— Zmarniata Anglia niemilosiernie Wszystko tu jakos martwieje, sztywnieje, kostnieje. Nie! Nie jest to kraj, w którym by można spróbować wielkiego rzutu, imponującego gestu! Sądziłem, że spotkam tu bolszewików pierwszej klasy. Spotkałem. I to co? Bolszewicy w Anglii stają się tak *correct*, że nie odróżnisz ich od rodowitych obywateli Albionu. Myślałem, że już tu, w Anglii usiądę z prawdziwymi bolszewikami do gry... z przyszłości świata. Z przerwaniem stwierdził, że atmosfera Anglii przerobiła ich z gruntu. Jak mówią rozsądnie! Jacy praktyczni! Rzekłbyś: masz najprawowitszych przed sobą konserwatystów! Pfu! Anglijo! To naród — trup. Pierwszy raz w życiu pożałowałem pieniędzy — tu wydawanych.

Wystarczyło Fairfaxowi przelcieć nad Antwerpią, aby powziąć wyobrażenie, czem jest Belgja powojenna.

W porcie antwerpskim, zbudowanym dla setek statków, kotył się jeden, jedyny statek... Ogonem Francji stała się Belgja powojenna. To nie nadeła Anglia, niewidząca po za sobą świata Bożego. To głupek panienczka, mówiąca spuszczaając oczęta: „Ja nie tańczę i nie jadam kremu!” Powziął dla niej Fairfax sympatię — i wyładował w Brukseli.

Zajrzawszy, niezwekając, do kursów giełdowych przekonał się, że akcje Ougree — Maryhae, notowane podczas okupacji niemieckiej 2.400, spadły — po zwycięstwie! — na 1.200. Fairfax ścisnął ramionami. „Jakie akcje — taki kraj!” szepnął przez zęby i zakablował do New-Jorku, polecając jednemu ze swych pełnomocników sprzedać natychmiast wszystkie, posiadane przezeń, akcje belgijskie. Było tych obligacji na jakie sześć milionów dolarów. Nie osłabito to jego sympatii dla Belgów. Nie zachwiały jej nawet wierutne głupstwa, które mu nagadali belgijscy finansisci, kupcy, ekonomiści. W rozmowie z niezmiernie sympatycznym królem Albertem nie uważał za wskazane cośkolwiek mu radzić. Królowej złożył najczelobitniejszą atencję. Wobec monarchy tak sympatycznego i wobec tak uprzejmej jego małżonki, Bawarki, nieco amemicznej, uczuł się naprawdę wzruszonym.

Zwiedził zwałiska w Dinant, w Furnes, w Ypres. Rozumiał doskonale dlaczego je Belgowie konserwują. Jak

DZIŚ
o g. 4 pp.

WIELKA ZABAWA

W GRODZIE
BERNARDYŃSKIM

urządzana przez opiekę szkolną
na kolonie letnie.

Wypzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych.
S. Ancelewicz, Wilno,
Nr. 15. ul. Nieiecka Nr. 15

Nie atakujemy bynajmniej osoby p. Kuratora Gąsiorowskiego. Raczej przeciwnie — zdaniem naszym najgorszym załatwieniem całej tej sprawy byłoby usunięcie się p. kuratora Gąsiorowskiego z pozostawieniem p. Świderskiego na dotychczasowym stanowisku. Istotnie byłoby to katastrofą, która podzielała przynębiająco na stan umysłów nauczycielstwa wileńskiego, rodziców i dzieci.

Alle po Wilnie kursują legendy, które nie ze względu na meritum sprawy, ale ze względu na miejsce źródła tych legend rozpraszają należy. Jedną z tych legend głosi uprzejmie że po dymisji p. Gąsiorowskiego kuratorem został niezawodnie pan Lichartowicz — Dlaczego p. Lichartowicz? Beakrytyczne powtarzanie tej legendy jest zagadkowe. Pan Grabski Stanisław jest jak wiadomo jednym z wodzów demokracji narodowej. Dlaczegoż by miał koniecznie mianować p. Lichartowicza?

Teraz druga legenda — równo bezpodstawna, chociaż powarzał ją pan minister Grabski — o „partynnej nagonce”. — Zapytywano nawet p. Ministra jaka to mianowicie partia stała się obiektem tej naganki i p. Minister nie umiał na to pytanie odpowiedzieć.

Zwracaliśmy już uwagę, że z pism warszawskich *Warszawianka* ogłosiła list otwarty ojca samodójcy Obrąpalskiego, zwrócony przeciw kura orjum, natomiast lewicowy *Kurier Poranny* zamieszcza teraz artykuł p. t. „W obronie zasług twórczej pracy” poświęcony obronie osoby p. Gąsiorowskiego. W artykule tym dość zresztą długim, czytamy między innymi:

„Zacni i zasłużeni nestorzy P.P.S. — Limanowski, Daszyński, Diamand, Moraczewski i inni zapewne dobrze wiedzą w jakim duchu kształcił się kurator wileński i jaką siłą twórczą stanowią w szkolnictwie polskim. Mocą właśnie tego duchowego wykształcenia poświęcił p. Gąsiorowski wiedzę i zdolności dla twórczej, czynnej pracy około szkolnictwa polskiego, odrzucając czynione mu w różnych czasach propozycje, odrzucając ofiarowywaną mu korzystną materialnie placówkę prywatną i przymerając za swą rodziną — niejednokrotnie głodem, trwał na stanowiskach najtrudniejszych, jako kurator pomorski, a później wileński”.

Raz jeszcze — nie atakujemy bynajmniej osoby kuratora p. Gąsiorowskiego. Przeciwnie — cenimy wielkie jego zalety, a domagamy się tylko ustąpienia p. Świderskiego. Ale sympatycy kuratorjum zupełnie niepotrzebnie posługują się opowiadaniem o p. Lichartowiczu i o „nagonce partynnej”.

pamiętkę... z tych czasów, kiedy po raz pierwszy błysnęli bohaterstwem w historii świata. Choćby zeszli kiedy na ostatni stopień dekadencji, będą mogli powiedzieć o sobie, jak ów rzymski imperator: „Qualis artifex pereo!”

Niestety, widok spustoszeń i zniszczeń na polach bitew — bardzo go zawiodł. Wydało mu się, że tak świetne pociski jak te, które do Europy wysyłał, musiały znacznie większe uczynić spustoszenia i zniszczenia.

Belgijki podobały mu się bardzo. Studiował je pilnie przez trzy tygodnie pobytu swego w Brukseli, starając się niepamiętać, że niejedną z nich obdarzył hojnie swymi względami niemieckich okupantów. Oczywiście tylko tych, którzy mieli szczęście jej się podobać.

Opuszczając kraj, który szczerze polubił, życzył mu Fairfax co rychlejszego załagodzenia lub usunięcia antagonizmów belgijsko-flamandzkich — dzieł wiecznych zatargów między liberałami i katolikami. Czyż nie lepiej zachować całą energję dla kultury i miłośnicwa płci nadobnej, której Belgja jest tak niepospolitym rozsądkiem?

W hallu paryskiego hotelu Grillon tłoczono się aby zobaczyć przybywającego Fairfaxa. Bujna Paryżan wyobraźnia była już jego miljarde potroiła, podniosła do zawrotnej wysokości trylionów, ba, kwintylionów! Fairfax z trudem przedostał się przez ciżbę. Daisy zaspływano zabójczymi spojrzzeniami. Niebyło człowieka, który nie byłby gotów oddać się Fairfaxowi ciałem i duszą. Re-

Harcerstwo polskie.

Po za wielu instytucjami społecznymi, które pracują nad obroną przed wynarodowieniem elementu polskiego na obczyźnie, — Harcerstwo bierze w tej pracy znaczny udział. Wszędzie, gdzie tylko istnieją skupienia Polaków, — młodzież nasza skupia się w drużyny harcerskie i pracuje w myśl ideałów harcerskich. Cały szereg tych polskich drużyn harcerskich zagranicą wchodzi na równi z drużynami w Polsce w skład Związku Harcerstwa Polskiego. I tak V Sprawozdanie Rady Harcerskiej za rok 1924 zamieszcza następujące kraje i miejscowości, gdzie takie drużyny istnieją.

Jedną drużyną istnieje w wolnym mieście Gdańsku, tylko czasowo przydzielona do zagranicznych drużyn polskich, bo z czasem ma być przeniesiona do chorągwi Toruńskiej.

W licznych polskich skupieniach we Francji, gdzie ruch ten głównie rozwija się w Alzacji i Lotaryngji [Nancy, Kreutzwald-la-Croix, Merlebach, Uckange, Algrange i t. d.] Wkrótce ma objąć najliczniejsze polskie skupienia wychodźcze w departamentach Nord i Pas-de-Calais. Istnieje już nawet związek Kola Przyjaciół Harcerstwa w Paryżu, które opiekuje się pracą harcerską w całej Francji.

Na Dalekim Wschodzie istnieją w Charbinie trzy drużyny — do których należą uczniowie miejscowego polskiego gimnazjum i polskich szkół powszechnych. Jest też jedna drużyna polska we Władywostoku.

W tych krajach, gdzie Związek Harcerstwa Polskiego zakłada drużyny nie może, młodzież sama skupia się w drużyny harcerskie, tworząc samodzielne polskie organizacje harcerskie, zalegalizowane w odnośnych państwach, albo też wstępuje na prawach jednostek autonomicznych w skład miejscowych niepolskich organizacji skautowych. Ogniska takie pracy harcerskiej istnieją w Niemczech, gdzie jest dosyć silny „Związek Harcerzy Polskich w Niemczech”, posiadający swą centralę w Bytomiu na G. Śląsku. Pozaatem związki pracy istnieją w Prusach Wschodnich i pod Hamburgiem. „Związek H. P. w Niemczech” wydaje nawet własny organ — ilustrowany miesięcznik p. t. „Harcerz Opolski”.

W Czechosłowacji istnieje organizacja pod nazwą „Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji” i ma swą centralę w Orlowej na Śląsku Cieszyńskim obejmując śródlądzie: Orłowa, Karwina, Łazy, Beskidy Śląskie, Jabłonków, Morawska, Ostrawa, Witkowiec.

W Rumunii istnieją drużyny polskie, wchodzące w skład organizacji

porterzy tworzyli na schodach istny łańcuch. Liftoboy'e, stanawszy przed apartamentem, który zajął Fairfax, ponadwierzeli sobie ręce bokując natrętów, usiłujących gwałtem wdrzeć się do wnętrza.

Wiele kobiet pomdlało w windach; jedna z nich wydała na świat trojaczki. Policja interwenjowała. Jeden z konnych policjantów wjechał aż do hallu. Nad hotelem wywieszono chorągiew gwiazdista, amerykańską.

Sądzone powszechnie, że Fairfax przybywa „użyty paryskiego życia”. Zasypano go przeto fotografiami pań „z najlepszego towarzystwa” tudzież propozycjami nie-tychanie wyrafinowanymi. Daleki był od tego. Przyjechał tu — działać, tworzyć, dokonać wiekopomych dzieł. Stąd, z Paryża, stanie się Europy — Zbawcą!

Rychło bardzo zrozumiał Fairfax, że na razie nic innego nie interesuje Francję tak bardzo, jak jej stosunek do Niemiec. Trzeba było rozpocząć „wielkie dzieło” od hasła: Przeciwno Niemcom! Lecz Francja była wyczerpana. Przez lata całe marnotrawił naród francuski wszystkie swoje oszczędności na zbrojenie się — przeciwko swym sąsiadom od wschodu. Fairfax nie mógł oprzeć się wrażeniu, że gdyby nie nienawiść względem Niemiec, t. zw. Entente nie miałaby racji bytu.

Dwie otworzyły się przed nim alternatywy: albo wyzyskać dla kółsałnych celów... bolszewizm; albo wziąć za podstawę dla olbrzymich swych operacji... nienawiść francji do Niemiec.

Zdecydował się na to ostatnie.

Cz. J.

skautowej rumuńskiej. Ze środowisk znaczniejsze to Czerniowce (cały hufiec istnieje) i Kiszyniów w Besarabji.

W Austrii istnieje jedna drużyna w Wiedniu, wchodząca w skład austriackiego Wiener-Pfadfinderkorps'u. Na Łotwie istnieje cały szereg polskich drużyn męskich i żeńskich, wchodzących w skład organizacji łotewskiej, która będąc bardzo życzliwie usposobiona dla harcerstwa polskiego, przyznała im dość rozległy samorząd. Drużyny takie istnieją w Rydze, Lipawie, Dyneburgu, Rzeżycy i Krasławiu.

Na Litwie są polskie drużyny ale brak o nich bliższych informacji. Harcerstwo polskie istnieje także w Północnej i Południowej Ameryce. Do organizacji skautowej amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych należy około 2000 Polaków. Większość

KRONIKA

CZWARTEK
21 DZIŚ
Wniebowst.
Jutro
Julii P.

Wsch. st. o g. 3 m. 58.

Zach. st. o g. 7 m. 7.

WILEŃSKA.

— (g) P. Minister Thugutt w Wilnie. W dniu 20 b. m. przybył do Wilna p. minister Thugutt. W dniu wczorajszym p. minister odbył z p. Delegatem Rządu i z głównym inspektorem administracyjnym p. Twardo konferencję w sprawie nowego podziału administracyjnego. Wieczorem tegoż dnia p. minister udał się w podróż po Wileńszczyźnie.

— (g) Odznaczenie p. Delegata Rządu. W dzienniku personalnym Ministerstwa spraw wojskowych czytamy, że p. Władysław Raczkiewicz, major rezerwy wojsk polskich, został odznaczony francuskim medalem „Interalle” zwanym powszechnie „de la Victoire”.

— Podział administracyjny ziemi Wileńskiej. Przed kilku dniami donosiliśmy o projekcie zmian w podziale administracyjnym ziemi Wileńskiej. Zmiany te będą przedmiotem specjalnej ustawy. Narazie Min. Spraw Wewnętrznych zamierza w drodze rozporządzenia Rady Ministrów wprowadzić zmiany następujące: 1) utworzenie powiatu młodzieczenińskiego z siedzibą starostwa w Młodzieczno, obejmującego gminy: Młodzieczno, Krasne, Radoszkowice, Lebedzewo i Grodek (z dzisiejszego powiatu wileńskiego) oraz gminę Benica (z dzisiejszego powiatu Oszmiańskiego), 2) powiększenie dzisiejszego powiatu Wileńskiego (bez gmin, które przeszły do pow. Młodzieczno) gminę Buchawo z pow. Dunilowicz i o 3 gminy wschodnie pow. Święciańskiego 3) wyłączenie z pow. Dunilowicze 4 północnych gmin i przyłączenie ich do pow. Dzisna. W ten sposób pow. Dunilowicze przestanie być powiatem granicznym, a zostanie natomiast powiększony o 3 gminy południo-wschodnie z pow. Święciański; przytem siedziba powiatu zostanie przeniesiona z Dunilowicz do Postaw, posiadających lepsze położenie zarówno w stosunku do nowej konfiguracji powiatu ze względu na odległość od linii kolejowej (6 km). 4) przyłączenie do pow. Dzisna (z siedzibą w Ołębokiem) 4-ch gmin w Dunilowicze i wyłączenie o 1 tych od siedziby powiatu gmin wschodnich i półn-wschodnich, które w liczbie 8-miu włączone były do powiatu Braclaw, 5) powiat braclawski, powiększony w ten sposób, uległby zmniejszeniu o gminę Dukszy, która weszła do pow. Święciańskiego. 6) pow. Święciański, okrojony na rzecz pow. Wileńskiego i Dunilowickiego, a powiększony kosztem pow. Braclaw, powiększyłaby nadto gmina Janińska z pow. Wileńsko-Trockiego, 7) pow. Wileńsko-Trocki pozostałby bez zmian, traci jedynie gminę Janińską. Jak powiedziano wyżej, projektowane zmiany mają na celu ułatwienie administracji powiatowej zarządzania poszczególnymi gminami oraz ułatwienie ludności komunikowania się z ośrodkami powiatów.

— Przyjazd stałej delegacji komisji kodyfikacyjnej. Jak już wzmiankowaliśmy, w sobotę dnia 23 b. m. przybędą do Wilna pp. Stanisław Rappoport, Janusz Jamont — sędziowie sądu Najwyższego, oraz Jan Morawski, sędzia trybunału administracyjnego i mec. Kazimierz Giębocki, którzy wygłoszą w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 11

tych chłopców polskich wchodzi w skład drużyr czysto amerykańskich. Drużyn złożonych wyłącznie z Polaków i prowadzonych w duchu polskim istnieje tam załedwie kilkanaście, głównie w Buffalo w stanie Nowojorskim i w Hamond i jego okolicy w stanie Indiana.

Wszystkie te drużyny pozostają ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Rzeczypospolitej w kontakcie. Abonują one krajowe czasopisma harcerskie, używają krajowych podręczników, urządzają częste wycieczki do Polski, gdzie spotykają się z miejscowymi harcerzami, wysyłają swoich członków na obozy i kursy instruktorskie do kraju i t. p. — Należy stwierdzić, że pomimo wielkich trudności, harcerstwo w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie, będąc ulubłą dla kraju i pociechą dla społeczeństwa.

(Nowogródzka 22) Prof. Dr. Wacław Dziewulski wygłosi odczyt p. t. „Analiza Widmowa” z cyklu wykładów: „Budowa materji”.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 groszy.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. niniejszem komunikuje członkom T-wa Br. Pom. Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. iż są do objęcia posady nauczycielskie w gimnazjum państwowem dla 2 germanistów i jednego polonisty. Wyższe są pełne kwalifikacje co najmniej wysłuchania 8 semestrów danego przedmiotu i absolutorjum.

Złożenia przyjmuje Sekcja Pośrednictwa Pracy Br. Pom. w godz. urzędowych we wtorki od godz. 7-8 wiecz., piątki od 7-8 wiecz. soboty od 8 do 9 wiecz.

— KOLONJA AKADEMICKA W GDYNI. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. niniejszem podaje do wiadomości ogółu członków T-wa, iż w roku bieżącym czynne będą w Gdyni 3 sezony, a mianowicie: 1-szy od dn. 20 czerwca do 15 lipca, 2-gi od 15 lipca do 10 sierpnia i 3-ci od 10 sierpnia do 2 września r. b. Na srodowisko Wileńskie przypada w każdym sezonie po 12 miejsc, w tem 9 dla kolegów i 3 dla koleżanek. Koszt dzienny wynosi od 2-3 zł.

Osoby udające się do Gdyni winny zabrać ze sobą poduszkę, 2 prześcieradła oraz ciepły koc.

Zanisy przyjmuje Sekretariat Bratniej Pomocy codziennie w godzinach urzędowych od 1-3 pp. i od 7-9 wiecz. tylko do dnia 25 maja r. b. włącznie.

— Odczyt prof. Tadeusza Estreichera. W sobotę, dn. 23-go maja b. r. o godzinie 7-ej po poł. w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie znany uczyony Dr. Tadeusz Estreicher Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi odczyt popularny, połączony z licznymi i bardzo ciekawymi doświadczeniami, p. t. „Skroplenie powietrza i zasługi polskich uczonych w tej dziedzinie”. Całkowity dochód z odczytu jest przeznaczony na tablicę pamiątkową św. p. Prof. Karola Oiszewskiego, honorowego Członka Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, który pierwszy skroplił powietrze w roku 1883 w Krakowie. Dzięki pracom Prof. Oiszewskiego Imię polskie zostało odkryte wszęchswą sławą.

— Na wystawę obrazów art. mal. Michała Czepity z Warszawy Wileńskich artystów-malarzy, rzeźb i kilimów w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza 13, przybył w tych dniach jeszcze nadzwyczaj piękny jedwabiem wyszywany obraz — gobelin Teodory Lubicz-Januszkiewicz. Ponadto wraz z przyjazdem do Wilna art. mal. Michała Czepity ożywił się także ruch sprzedaży obrazów na wystawie. Widocznie kulturalne warstwy społeczeństwa coraz więcej zaczynają odceniać znaczenie, jakie dla rozwoju duchowej kultury jednostek w związku z estetyką mieszkań, mają piękne i oryginalne dzieła sztuki. Obecna wystawa, wobec braku stałego salonu sztuk w Wilnie, daje właśnie najlepszą sposobność do nabycia oryginalnych obrazów, rzeźb i kilimów. Dotychczas sprzedano 4 obrazy M. Czepity, 1 obraz E. Kazimierowskiego, 1 kilim szkoły tkackiej Anny hr. Mohłówny, i nawiązano pertraktacje odnośnie nabycia rzeźby P. Hermanowicza p. t. „Kropielnica”.

— Odczyt białoruskie. W czwartek dnia 21 maja, w lokalu gimnazjum białoruskiego w Wilnie (Ostrobramska 9) o godz. 4 po południu odbędzie się staraniem Związku Akademików Białorusinów U.S.B. w Wilnie, — kolejny odczyt białoruski. Jako prelegenta wystąpi zasłużona pracowniczka na niwie współdzielczej, — p. Dubicka, która wygłosi odczyt na temat „Życie i praca Roberta Ovena, ojca kooperacji”.

Zamierza ona również wygłosić jeszcze dwa odczyty na tematy współdzielcze.

— Wileńskie T-wo Cyklistów i Łyżwiarzy, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę dn. 24 b. m. w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego, odbędzie się oficjalne otwarcie sezonu 1925 r. — oraz zawody kolarskie. Obok zwykłych wyścigów honorowych odbędzie się bieg 12 „przeszkodami, przez górę Trzech Krzyży i rzekę Wilejkę, jazda konkursowa o nagrodę Prezesa Wł. Tow. Cykl. p. St. Boimskiego i inne pokazy.

Początek o godz. 4 po poł. — 2 życia Dowborczyków. Sekretariat Grupy Wschodniej Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem podaje do wiadomości, że mające się odbyć w dn. 31-go maja r. b. uroczystości, z przyczyn niezależnych od Zarządu Grupy — odwołują się.

O nowym terminie nie omisszamy podać do wiadomości publicznej.

Sekretariat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem podaje do wiadomości, że doroczne walne zgromadzenie Okręgu Wileńskiego odbędzie się w dn. 30-go maja r. b. w lokalu Klubu Narodowego ul. Trocka 11 m. 7., w pierwszym terminie o godz. 6-ej wiecz. w razie nieprzybycia w tym terminie dostatecznej ilości członków — zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 6 i pół prawomocnie bez względu na ilość zgromadzonych.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie W czwartek, dnia 21-go maja 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Auditorjum Fizycznym

Jan Bułhak
artysta fotograf
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

KTO ma zamiar dać ogłoszenia do Dziennika, Expressu Wileńskiego, Kurjera Wileńskiego, Słowa i wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i na prowincji — niech zadzwoni tel. 82 do BIURA REKLAMOWEGO St. GRABOWSKIEGO. Garbarska 1., a Biuro natychmiast wydeleguje rutynowanych swych przedstawicieli, którzy niezawodnie udzielą najbardziej ulgowe warunki i wskażą odpowiedni dobor pism.

Życie Ekonomiczne.

Wpływy skarbu państwa z danin i monopolii. Według tymczasowego zestawienia wpływy z danin publicznych i monopolii w kwietniu dały skarbowi 134.185.103 zł.

W poprzednich miesiącach ze źródeł tych osiągnięto: w styczniu 108.122.173 zł., w lutym 95.724.339 zł., w marcu 99.534.992 zł.

Kwiecień wykazuje zwiększenie wpływów głównie z podatków bezpośrednich ze względu na przypadające terminy oraz z monopolii; wpływy z podatków pośrednich utrzymują się w granicach 8-9 milionów zł. miesięcznie.

Ille nie wymieniono marek polskich. Według wykazu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w likwidacji w dn. 10 maja r. b. było jeszcze w obiegu niewymienionych marek polskich wartości 1.670.000 zł.

Wymiana marek, przypominamy, odbywać się będzie tylko do dnia 31 maja r. b., poczem niewymienione banknoty markowe stracą wszelką wartość.

Listy zastawne na podatki majątkowy. Minister skarbu okólnikiem z dnia 11 maja 1925 r. L. DPO. 2877-VI zawiadomił Wil. Bank Ziemski, że na pokrycie krótkoterminowych zobowiązań właścicieli ziemskich z województwa wschodnich w Banku Gospodarstwa Krajowego przysługują Wil. Bankowi Ziemskiemu prawo wydania 8% listów zastawnych na sumę 625.000 złotych po kursie 80 za 100, a zatem z tej sumy mogą być spłacone zobowiązania do wysokości 500.000 zł.

Ponieważ jednak wszystkie zaciągnięte pożyczki krótkoterminowe z zysrem Banku Ziemskiego, oraz jesienne i wiosenne z zysrem Banku Rolniczo-Przemysłowego, przewyższają znacznie powyższą sumę 500.000 zł. pragnący korzystać z zamiany krótkoterminowych zobowiązań na długoterminowe winni jak najszybciej złożyć odpowiednie podanie do Banku. Minister Skarbu okólnikiem z dnia 14 maja 1925 r. L. DK. 1882-25 WAK, zawiadomił lzbę Skarbową w Wilnie, że w maju roku bieżącego kasa obowiązana jest przyjmować listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego jedynie na pokrycie zaległości podatku majątkowego za rok 1924 według kursu 76 za 100, przyczem do listów winny być dołączone wszystkie kupony poczynszy od kuponu płat-

nego w dniu 1 lipca 1925 r. W razie braku kuponu kuis odpowiednio obniża się za każdy brakujący kupon o 4 proc.

Przy ewentualnym późniejszym zaplaceniu listami zastawnymi terminowych rat podatku majątkowego, kurs tychże listów ustala się na 80 za 100 z warunkiem, że do listów zastawnych będą dołączone kupony płatne poczynając od drugiego półroczu 1925 roku.

Do podania do wileńskiego Banku Ziemskiego i przyniesienia pożyczki na opłatę podatku majątkowego należy dołączyć zaświadczenie władzy podatkowej i instancji o niemożności zaplaceniu podatku w gotówce i wysokości należnych rat.

Nowości wydawnicze.

„Tygodnik Wileński“ zawiera w dwóch ostatnich swoich zeszytach (5 i 6) między innymi wywiad ze Stanisławem Przybyszewskim a propos 25-lecia ukazania się w „Życiu“ krakowskim pomieśnionego manifestu Młodej Polski, ciekawą i piękną p. Henry Romer odpowiedź na wypadki „uniwersalizmu“ p. J. N. Miera, rzecz prof. W. Lutostawskiego o Proustcie, świetny przykład W. Hulewicza iluzjonistycznego dialogu P. Valery'ego, obszerną wiadomość o nieznanym utworze Marii Szymanowskiej (matki żony Mickiewicza), sylwetkę hiszpańskiego laureata Nobla Jacenteo Benavente, list z Włocławka Ewy Szeburg-Ostrowskiej etc.

Wydawnictwo „Naokoło Świata“ zesz. 13. Maj 1925. Wyborne redagowany ten miesięcznik, bardzo popularny, przynosi tym razem wysoce ciekawy obraz — ośmiu — ilustrowany — roboczoj gnia p. premjera Grabskiego. Niemniej interesujący jest obszerny artykuł Ca. Jankowskiego „Na tamtych brzegach“ oparty na podstawie całego szeregu pejdjodycznych wydawnictw — bolszewickich. „Naokoło Świata“ nie ustępuje w niczem tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym.

- Sprzedajemy nowe fortepiany i pianina, znanej marki światowej na dogodnie spłaty miesięczne franco na miejscu. ○ Zarazem poszukujemy w każdym mieście zastępcy, któremu można składow komisowy powierzyć. Na zajęcie wysyłamy ołerty w języku polskim lub niemieckim. ○ „OTTO PIRNIZER“ EXPORT Hamburg 39 (Germania) Cäcilienstrasse 10.

Z całej Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej a Pomorska Wystawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek dnia 16 b. m. o godz. 5 p. p. na audjencji p. wojewodę Pomorskiego, informując się szczegółowo o stosunkach na Pomorzu.

Na audjencji zostały omówione szczegóły podróży p. Prezydenta na Pomorze w dniu 26 czerwca b. r. Jak wiadomo p. Prezydent osobiście w dniu tym otworzy Pierwszą Wystawę Pomorską w Grudziądzu.

Międzynarodowe zawody konne. Wielkopolski Klub Jazdy Konnej urządził w dniach 20, 23 i 24 maja na terenie Targów Zachodnich Międzynarodowe Zawody Konne. Powyższe zawody budzą wielkie zainteresowanie dzięki udziałowi licznie zgłoszonych jeźdźców oraz doborowych koni. Przypomnieć należy, że roku ubiegłego Międzynarodowe Zawody Konne cieszyły się dużą frekwencją widzów, a to dzięki wysokiej klasie jeźdźców i bogatemu programowi.

Ze świata.

Amazonki tureckie. Wśród wschodnich wzgórz bałkańskich, w pobliżu bułgarskiego miasta Szumli, leży wieś Madara, zamieszkała przez ludność pochodzenia tureckiego. W ostatnim czasie odkryli archeolodzy w Madarze starą płaskorzeźbę, wyobrażającą jeźdźca na koniu. Ciekawsz szczegóły o Madarze podaje jednak książka z przed 100 laty, wydana w Paryżu, a zawierająca opis podróży po Turcji i Grecji.

„Na północ od Szumli, czytamy, znajduje się wieś Madara, zamieszkała przez same kobiety, w liczbie około 2000. Tworzą one rodzaj gminy. Uwolnione są od danin i wyznają religję mahometańską, nie zastępując jednak twarzy. Madara jest azydem wszystkich nieszczęśliwych awanturniczek, które ściągnęły na siebie gniew małżonka lub rodziny i tutaj szukają schronienia. Spotyka się więc w Madarze kobiety wszystkich klas całego państwa otomańskiego. Gdy się zbliża podażny, wabią go do wsi, tańcząc przed nim i — starając wciągnąć do siebie. O ile okaże się powolnym ich życzeniom, otaczają go swoją opieką. Biada jednak, jeśli

go zwykła ciekawość zapędza do Madary. Narazony jest na pobicie i sromotną ucieczkę.

Z Madary wybierali sobie tureccy dygnitarze swoje tancerki, które w razie wojny zmuszone były uzbrojone od stóp do głowy, wyruszać konno w bój. — Do niewieściej i wojowniczej kolonii w Madarze, która prawdopodobnie istniała — dłuższy czas, nie przyjmowano ani kobiet starych, ani brzydkich. Kiedy rzeczpospolita madarska zakończyła swój żywot, narazie niewiadomo.

Który kraj ma najwięcej gazet. Naturalnie, że Stany Zjednoczone, posiadające 30 tys. gazet. Następnie idzie Francja z 10 tys., Niemcy z 7 tys., Anglja z 5 tys., Włochy z 2 i pół tys., Inaczej wszakże wygląda statystyka, gdy się uwzględni liczbę mieszkańców. Wówczas pierwsze miejsce co do liczebności gazet zajmuje Szwajcaria, gdzie na mil. mieszkańców przypada 270 gazet. Na drugim miejscu stoją Stany Zjednoczone z 250 gazetami na 1 milion ludności, dalej Francja z 240 gazetami, Holandia z 130, Niemcy z 115, Anglja z 98, Włochy z 60, Belgja z 30.

Cyrkulacja pieniężna w Ameryce. Ogólna ilość pieniędzy w cyrkulacji w Stanach Zjednoczonych w dniu 1-go kwietnia b. r. wynosiła 4,776,167,142,00 dol., czyli przeciętnie na każdą osobę przypadało 41,99 dol. — według obliczeń Departamentu Skarbu.

W roku 1879 w cyrkulacji znajdowało się tylko 816,266,721,00 dol., czyli po 16,92 dol. na głowę, a u nas 5,000,000 zł. czyli milion dolarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

20 Maja 1925 r.

Table with columns: Transz. Sprzed. Kupno, Dewizy i waluty, Dolary, Belgja, Holandja, Londyn, Nowy - York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Słokholm, Wiedn, Włochy.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

TEATR POLSKI

Występy Józefa Chmielińskiego.

Dziś

Mazepa tragedia Słowackiego

Początek o g. 8-ej w. Ceny miejsc zmniejszone o 40 proc.

TEATR LETNI.

Dziś DZI-DZI operetka Stolza.

Początek o g. 8-ej

W sobotę 23 maja

Najpiękniejsza z kobiet

Operetka Bromme.

Ceny miejsc zmniejszone o 40 pr.

TEATRY I MUZYKA.

Występy Józefa Chmielińskiego. Dziś gość warszawski wystąpi w „Mazepie“ — Słowackiego. Według opinii prasy warszawskiej i lwowskiej w chwili bieżącej J. Chmieliński jest najlepszym w Polsce przedstawicielem tej roli. Zespół naszego teatru zyskał ogólne uszanowanie za poprzednie wzorowe przedstawienia „Mazepy“, które znakomity gość jeszcze artystycznie po niesie.

Jutro „Mazepa“ — Słowackiego po raz ostatni.

Teatr Letni (ogród po-Bernardynski). Operetka nasza gra od dni kilku „Dzidzi“, której piękne melodie zdobyły sobie już popularność w Wilnie. Całość wystawiona i grana jest z humorem najprzedniejszym, to też to przedstawienie dosięgnęło już nawet dla młodzieży. Mimo powodzenia operetki „Dzidzi“ w sobotę ustąpi miejsca operetce „Najpiękniejsza z Kobiet“ Bromme, która w letnim sezonie poprzednim, przez dwa tygodnie wieczorów wypełniała teatr po brzegi. Jako „Najpiękniejsza“ wystąpi p. Kozłowska, bawurawą rolę tenora, który przedzierzga się w kapelmistrza, gra p. Sempoliński, dyrektora teatru — p. Deikowski, zaś pocieszego suflera — p. Kurnakowicz, temperamentową wodewilistkę — p. Jaworka.

Występy znakomitej tancerki Jadwigi Hryniewickiej. Jadwiga Hryniewicka, jakkolwiek tańczyć u nas będzie po raz pierwszy, jednak laury jej sięgają stolic europejskich, gdzie z ogromnym powodzeniem dawała koncerty własne. Występ Jadwigi Hryniewickiej w Wilnie odbędzie się w niedzielę najbliższą w Teatrze Letnim o g. 4-ej po południu. W programie: Chopin, Grieg, Schuman.

Pozostałe bilety na niedzielne przedstawienie popołudniowe „Jak Wicek Wileńczyk pogrzebił śmieć“ będą do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Ceny od 10 groszy do 2 zł. 50 gr.

!Nasiona na sezon wiosenny!

Owsa Saradeli Wyki Łubinu Koniczyzny

Poleca Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemian

Zawalna 1. Telefon 1-47.

Kamienie żółciowe

Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają. OBJAŹY: (początkowo) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAŹY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozdanie zebra i parcie na kieszki stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzal). Niekiedy wymio y żółcia, dreszcze, zimne poty, żółta czka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5.

Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

!IZOMOL!

proszek w pudełkach z salkiem

IZOMOL zabezpiecza od jednego z najgroźniejszych niszczycieli naszego mienia—do MOLI i ich ZARODKÓW.

IZOMOL oparty jest na najnowszych zdobyciach nauki i wyróżnia się tem od tego rodzaju środków, że nie ogranicza się do samego tępienia moli i ich zarodków, ale zabezpiecza także od osiadania na przedmiotach wszelkiego rodzaju szkodliwych owadów.

IZOMOL jest zupełnie bez woni, nie niszczy i nie brudzi przedmiotów.

IZOMOL dzięki swym nieoścignionym własnościom znalazł ogromne zastosowanie w gospodarstwie domowym przy konserwowaniu: futer, dywanów, mebli wysycianych i t. p. oraz w składach towarów i fabrykach wyrobów wełnianych i pluszowych.

IZOMOL jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wjtych i anemicznych

poleca się znany od lat wielu JECOROL A. Bukowskiego

Magistra Registr. M.Z.P. Nr. 214

Laboratorium chemiczne Apteki, Warszawa Marszałkowska 54, telefon 13-19

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Wystrzegaj się naśladownictwa. Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójką ze statywą.

Bacność!!! WIELKI JARMARK

W OGRODZIE BOTANICZNYM

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Odbędzie się od dn. 31-V do dn. 7-VI b.r.

Prosimy Panów kupców i osoby zainteresowane, chcące wziąć udział w takowym, o taskawę zgłaszanie się w celu omówienia szczegółów codziennie od g. 10-1 od 3-5 to sekretariatu Koja Polek Jagiellońska 1-3. Zapisy od poniedziałku 11-V b.r.

ELEGANCKI SALON M O D

„Maison Nouvelle“

W. Pohulanka 16-4.

POLECA NAJSTROJNIEJSZE SUKNIE LETNIE, KAPELUSZE, PŁASZCZE, SZLAFROKI i BLUZY

FLANCE-ROZSADA

warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają

Zakłady ogrodnicze w Wilnie

ul. Sadowa Nr. 8 ul. Słowackiego Nr. 6 (daw. Kaukazka)

Ceny umiarkowane

Sprzedaj od godz. 7 do 10.

Ogłoszenie.

Dnia 5-go czerwca r. b. odbędzie się w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno przetarg na roboty wodociągowo-kanalizacyjne, zainstalowania stacji pomp oraz roboty budowlane. Plany, opisy techniczne i warunki i t. p. otrzymać można za zwrotem kosztów w Kierownictwie Inż. L.dz. 1784.

Dn. 11-go maja zgub. zost. 7 weksli po 300 zł. każdy, wystaw. na 11-7, 17-7, 1-8, 3-8, 5-8, 7-8 i jeden wyst. mniejszej kwoty od 22 do 25-go Lipca b.r. podpisane i zaopatrzone stempl. Henoch Kowarski, na zlecenie M. Matuszewicza i tegoż stemplem na obu stronach, oraz jeden weksel przezeń żyrowany. Weksle powyższe umiawniam niniejszym.

Francuska firma

importująca najrozmaitsze wyroby paryskie poszukuje młodego, poważnego agenta na Wilno i okolice. Zgłoszenia z referencjami wysłać do firmy „Impar“ Lwów Zimorowicza 19.

Letnisko dla pojedynczych osób 2 pokoje z utożymieniem. Wiadomość Nowo-Wilejka majątek Kuczkuryski J. Modlińska.

Zastępców

i komisjonierów na pierwszorzędnym artykul pateniowary, potrzebny w każdym mieszkaniu, poszukuje się. Zarobek miesięczny przynajmniej 500 złotych. Pożrebna kaucja 50 złotych. Oferty pod adresem „Le Meteor“ Kraków, Bronistawy 11.

Lekarz

dentysta, lub dentystka, którzy chcą z powodzeniem pracować w swoim zawodzie, mogą wyjechać na stałe do m. łwiecia pow. Stołpeckiego, gdzie są oczekiwani i będą mile widziani przez mieszkańców tegoż miast i jego okolic.

Jadłodajnia K. O. R.

Wydaje zdrowe mięsne i jarskie OBIADY Cena od 80 gr. Zawalna 1, 1-sze piętro.

Akuszerka W. Smałowska

przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 40. m. 6

Pianino

do sprzedania za 850 zł. Mostowa 9, m. 15.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.